

Ewangelia na czwartek: Prawda krzyża

Komentarz do Ewangelii z
czwartku po środzie
popielcowej. «Jeśli ktoś chce iść
za Mną, niech się zaprze
samego siebie, niech co dnia
bierze krzyż swój i niech Mnie
naśladuje». Dla chrześcijanina
obecnego stulecia, być może
bardziej niż kiedykolwiek,
codzienne branie krzyża polega
na powtarzaniu tych samych
prawd Chrystusa tymi samymi
słowami Chrystusa. Bez strachu
o życie. Bez strachu przed
śmiercią. I jeśli to możliwe, z

wdziękiem. Z wdziękiem Maryi.
To zawsze jest możliwe.

Ewangelia (Łk 9, 22-25)

Jezus powiedział do swoich uczniów:

«Syn Człowieczy musi wiele
wycierpieć: będzie odrzucony przez
starsząznanę, arcykapłanów i uczonych
w Piśmie; zostanie zabity, a trzeciego
dnia zmartwychwstanie».

Potem mówił do wszystkich: «Jeśli
ktoś chce iść za Mną, niech się zaprze
samego siebie, niech co dnia bierze
krzyż swój i niech Mnie naśladuje.
Bo kto chce zachować swoje życie,
straci je, a kto straci swe życie z mego
powodu, ten je zachowa. Bo cóż za
korzyść dla człowieka, jeśli cały świat
zyska, a siebie zatraci lub szkodę
poniesie?»

Komentarz

Jezus z miłością i współczuciem docierał do wszystkich. Działał cuda. Mówił tak, jak nikt wcześniej nie mówił. Dla wszystkich czynił wszystko, co w Jego mocy, do tego stopnia, że nie wiedział nawet, gdzie w nocy położyć głowę. Przebacał grzechy. Wyrzucał złe duchy. Jezus wchodził do wszystkich domów i chodził na posiłek nawet z celnikami. Rozmawiał też głęboko i poufnie z faryzeuszami, którzy tego pragnęli. Gdy była taka potrzeba, karmił tłumy. Jego osobowość musiała być (i nadal jest) bardzo pociągająca. Ponadto Jezus chciał wszystkich nazywać przyjaciółmi i ze wszystkimi postępował przyjaźnie: z Galilejczykami, Żydami z Judei, Samarytanami i cudzoziemcami...

Pomimo Jego dobroci, Pan został odrzucony przez niektórych... Starsi, arcykapłani i niektórzy uczeni w

Piśmie byli winni śmierci Jezusa, jak sam zapowiada w Ewangelii. To tak, jakby pozostali ślepi na dobroć Pana.

Dzisiaj nadal zadajemy sobie to samo pytanie, które mogli wtedy zadać Jego uczniowie: jak to możliwe, że Jezus jest tak dobry, tak łaskawy, a są tacy, którzy chcą Go zabić?

Z pewnością odpowiedź jest złożona, zna ją tylko Bóg. Wystarczającym powodem być może jest to, że Mistrz robił jeszcze jedną rzecz, bardzo dobrą, ale nie zawsze przysparzającą przyjaciół: Jezus zawsze mówił prawdę. Prawda jest bardzo dobra, ale - jak wiadomo - nie zawsze jest łatwa do przyjęcia i ukochania. Jezus, który zawsze był wierny misji Ojca, nigdy nie przemilczał prawdy. I ta wymowna wierność doprowadziła go do Krzyża.

Dla chrześcijanina obecnego stulecia, być może bardziej niż kiedykolwiek, codzienne branie krzyża polega na

powtarzaniu tych samych prawd
Chrystusa tymi samymi słowami
Chrystusa. Bez strachu o życie. Bez
strachu przed śmiercią. I jeśli to
możliwe, z wdziękiem. Z wdziękiem
Maryi. To zawsze jest możliwe.

José María García Castro //

Zdjęcie: Vonlanthen - Unsplash

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/gospel/czwartek-
po-popielcu/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/gospel/czwartek-po-popielcu/) (07-08-2025)